

1998.09.14
Ioannes Paulus PP.II

Fides et ratio

Do Biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem



V. WYPOWIEDZI MAGISTERIUM KOŚCIOŁA W DZIEDZINIE FILOZOFII *Rozeznanie Magisterium jako diakonia prawdy*

49. Kościół nie głosi żadnej własnej filozofii ani nie opowiada się oficjalnie po stronie jakiegoś wybranego kierunku filozoficznego, odrzucając inne⁵⁴. Ta powściągliwość znajduje istotne uzasadnienie w fakcie, że filozofia także wówczas gdy nawiązuje relacje z teologią musi posługiwać się własnymi metodami i przestrzegać własnych zasad; w przeciwnym razie zabrakłoby gwarancji, że pozostanie ona skierowana ku prawdzie i będzie do niej dążyć w sposób, który poddaje się kontroli rozumu. Filozofia, która nie postępowałaby w świetle rozumu, zgodnie z własnymi zasadami i specyficzną metodą, byłaby mało użyteczna. Głęboki fundament autonomii, jaką cieszy się filozofia, należy dostrzec w tym, że rozum jest ze swej natury zwrócony ku prawdzie, a ponadto został wyposażony w niezbędne środki, aby do niej dotrzeć. Jest oczywiste, że filozofia ś- także wówczas "pierwotnej konstytucji" będzie respektować także wymogi i potwierdzenia znamienne dla prawdy objawionej.

Historia pokazuje jednak, że myśl filozoficzna, zwłaszcza nowożytna, nierzadko schodzi z właściwej drogi i popełnia błędy. Magisterium nie jest zobowiązane ani uprawnione do interwencji, które miałyby uzupełniać luki występujące w jakimś niedoskonałym wywodzie filozoficznym. Ma natomiast obowiązek interweniować zdecydowanie i jednoznacznie, gdy dyskusyjne tezy filozoficzne zagrażają właściwemu rozumieniu prawd objawionych oraz gdy szerzy się fałszywe i jednostronne teorie, które rozpowszechniają poważne błędy, naruszając prostotę i czystość wiary Ludu Bożego.

50. Magisterium Kościoła może zatem i powinno krytycznie oceniać mocą swojego autorytetu i w świetle wiary filozofie i poglądy, które sprzeciwiają się doktrynie chrześcijań-
⁵⁵. Zadaniem Magisterium jest przede wszystkim wskazywanie, jakie założenia i wnioski

filozoficzne byłyby nie do pogodzenia z prawdą objawioną, a tym samym formułowanie wymogów, które należy stawiać filozofii z punktu widzenia wiary. Ponadto, ponieważ w procesie rozwoju wiedzy filozoficznej ukształtowały się różne szkoły myślenia, także ta wielość kierunków nakłada na Magisterium obowiązek wyrażania własnej opinii na temat zgodności lub niezgodności podstawowych koncepcji, którymi kierują się te szkoły, z wymogami stawianymi przez słowo Boże i refleksję teologiczną.

Kościół zobowiązany jest wskazywać, co w danym systemie filozoficznym może być niezgodne z wiarą, którą wyznaje. W istocie, wiele kwestii filozoficznych takich jak zagadnienie Boga, człowieka i jego wolności oraz postępowania etycznego stanowi bezpośrednio wyzwanie dla Kościoła, ponieważ dotyka prawdy objawionej, powierzonej jego opiece. Kiedy my, biskupi, dokonujemy takiego rozeznania, mamy by wyznaje. "świadkami prawdy", pełniącymi posługę pokorną, ale wytrwałą, której wartość powinien docenić każdy filozof, gdyż jest ona oparciem dla *recta ratio*, to znaczy dla rozumu rozmyślającego właściwie o prawdzie.

51. Nie należy jednak pojmować tego rozeznania przede wszystkim w wymiarze negatywnym, jak gdyby zamiarem Magisterium było odrzucenie lub ograniczenie wszelkich możliwych form pośrednictwa. Przeciwnie, interwencje Magisterium mają przede wszystkim pobudzać, popierać i wspomagać myśl filozoficzną. Sami filozofowie zresztą najlepiej rozumieją potrzebę autokrytyki i sprostowania ewentualnych błędów oraz konieczność wyjścia poza zbyt ciasne granice, w jakich powstaje ich refleksja. Należy zwłaszcza pamiętać, że istnieje tylko jedna prawda, choć wyraża się ona w formach, które noszą znamię historii, a ponadto są wytworem ludzkiego umysłu zranionego i osłabionego przez grzech. Wynika stąd, iż żadna filozofia historycznie ukształtowana nie może zasadnie twierdzić, że ujmuje całą prawdę ani że w pełni wyjaśnia rzeczywistość człowieka, świata oraz relacji człowieka z Bogiem.

Ponadto, kiedy trwa dziś mnożenie się systemów, metod, pojęć i argumentów filozoficznych, nierzadko bardzo szczegółowych, narzuca się wielka potrzeba ich krytycznego rozeznania w świetle wiary. Przedsięwzięcie to jest niełatwe, skoro bowiem już samo określenie naturalnych i niezbywalnych zdolności rozumu, wraz z jego ograniczeniami konstytutywnymi i historycznymi, następuje znaczne trudności, to tym bardziej problematyczne bywa czasem odróżnienie w poszczególnych propozycjach filozoficznych tego, co jest w nich cenne i owocne z punktu widzenia wiary, od treści błędnych i niebezpiecznych. Mimo to jednak Kościół wie, że "skarby mądrości i wiedzy są ukryte" w Chrystusie (Kol 2, 3); dlatego stara się przez swoje wypowiedzi pobudzić refleksję filozoficzną, aby nie zarzuciła drogi, która prowadzi do rozpoznania tajemnicy.

52. Nie tylko w ostatnim czasie Magisterium Kościoła zabiera głos, aby wyrazić swoją opinię na temat określonych doktryn filozoficznych. Wystarczy tu przypomnieć tytułem przykładu że w ciągu stuleci wypowiadało się na temat teorii głoszących preegzystencję⁻⁵⁶, a także różnych form bałwochwalstwa i zabobonnego ezoteryzmu, zawartych w doktrynach

astrologicznych⁵⁷; na wspomnienie zasługują też bardziej systematyczne pisma wymierzone przeciw niektórym tezom łacińskiego awerroizmu, niezgodnym z wiarą chrześcijańską⁵⁸.

Jeżeli wypowiedzi Magisterium stały się częstsze od połowy ubiegłego stulecia, to dlatego że w tamtym okresie liczni katolicy uważali za swoją powinność przeciwstawienie jakiejś własnej filozofii różnym nurtom myśli nowożytnej. W tej sytuacji Magisterium Kościoła zobowiązane było czuwać, aby z kolei te filozofie nie przybrały form błędnych i szkodliwych. Jego krytyka, wymierzona symetrycznie w dwóch przeciwnych kierunkach, dotyczyła z jednej strony *fideizmu*⁵⁹ i *radykałnego tradycjonalizmu*⁶⁰ ze względu na ich nieufność wobec przyrodzonych zdolności rozumu, a z drugiej *racjonalizmu*⁶¹ i *ontologizmu*⁶², które przypisywały naturalnemu rozumowi wiedzę o tym, co można poznać tylko w świetle wiary. Konstruktywne treści tej debaty zostały formalnie ujęte w Konstytucji dogmatycznej *Dei Filius*, w której po raz pierwszy zgromadzenie soborowe a mianowicie Sobór Watykański I wypowiedziało się oficjalnie odnośnie do relacji między rozumem i wiarą. Nauczanie zawarte w tym dokumencie wywarło silny i pozytywny wpływ na poszukiwania filozoficzne wielu wierzących i do dziś stanowi miarodajny punkt odniesienia dla poprawnej i spójnej refleksji chrześcijańskiej w tej szczególnej dziedzinie.

53. W swoich wypowiedziach Magisterium zajmowało się nie tyle poszczególnymi tezami filozoficznymi, co raczej niezbędnością poznania racjonalnego a więc w istocie rzeczy filozoficznego dla refleksji nad wiarą. Sobór Watykański I, ujmując syntetycznie i potwierdzając w formie uroczystej nauczanie, które wcześniej stanowiło treść zwyczajnego i systematycznego Magisterium papieskiego skierowanego do wiernych, podkreślił, jak bardzo są nierozdzielne, a zarazem niesprowadzalne do siebie nawzajem, naturalne poznanie Boga i Objawienie, rozum i wiara. Sobór wychodził z fundamentalnego założenia, stanowiącego podstawę samego Objawienia, iż musi być możliwe naturalne poznanie istnienia Boga, źródłopoznania racjonalnego - a więc⁶³; kończył zaś uroczystym stwierdzeniem, przytoczonym już wcześniej: "Istnieją dwa porządki poznania, odrębne nie tylko ze względu na swą zasadę, ale także ze względu na przedmiot"⁶⁴. Należało zatem potwierdzić, wbrew wszelkim formom racjonalizmu, odrębność tajemnic wiary od zdobyczy filozofii oraz ich transcendencję i pierwszeństwo wobec tych ostatnich; z drugiej strony należało się przeciwstawić pokusom fideizmu i przypomnieć o jedności prawdy, a więc także o pozytywnym wkładzie, jaki poznanie racjonalne może i powinno wnieść w poznanie wiary: "Chociaż jednak wiara jest ponad rozumem, nigdy nie może zaistnieć prawdziwa rozbieżność między wiarą a rozumem: ten sam Bóg, który objawia tajemnice i udziela wiary, rozniecił też w ludzkim umyśle światło rozumu, nie może zatem tenże Bóg wyprzec się samego siebie ani też prawda nie może zaprzeczać prawdzie"⁶⁵.

54. Także w naszym stuleciu Magisterium wielokrotnie zabierało głos na ten temat, przestrzegając przed pokusą racjonalizmu. Na tym tle należy umieścić wypowiedzi papieża św. Piusa X, który wskazywał, że modernizm opiera się na tezach filozoficznych stanowiących przejaw fenomenalizmu, agnostycyzmu i immanentyzmu⁶⁶. Nie należy też

zapominać o innym doniosłym zjawisku, a mianowicie o odrzuceniu przez stronę katolicką filozofii marksistowskiej i ateistycznego komunizmu⁶⁷.

Z kolei papież Pius XII wypowiedział się w Encyklice *Humani generis*, przestrzegając przed błędnymi poglądami opartymi na tezach ewolucjonizmu, egzystencjalizmu i historycyzmu. Tezy te wyjaśniał nie zostały wypracowane i nie były głoszone przez teologów, ale zrodziły się "poza owczarnią Chrystusa"⁶⁸; papież dodawał wszakże, że odchylen tych nie należy po prostu odrzucić, ale raczej poddać je krytycznej ocenie: "Katolicy filozofowie i teologowie, których ważkim zadaniem jest obrona prawdy Boskiej i ludzkiej oraz zaszczepianie jej w umysłach ludzi, nie mogą ignorować ani lekceważyć owych poglądów, mniej lub bardziej schodzących z właściwej drogi. Przeciwnie, powinni je dobrze poznać, zarówno dlatego że nie można leczyć chorób, jeśli się ich najpierw dobrze nie poznało, jak i dlatego że nawet w fałszywych twierdzeniach kryje się czasem ziarno prawdy, a ponadto również błędy pobudzają nasz umysł do gorliwszego badania i zgłębiania pewnych prawd filozoficznych i teologicznych"⁶⁹.

W niedawnej przeszłości również Kongregacja Nauki Wiary, spełniając właściwe sobie zadanie w służbie nauczania powszechnego Biskupa Rzymu⁷⁰, zmuszona była interweniować, aby raz jeszcze zwrócić uwagę na zagrożenia związane z bezkrytycznym przyjęciem przez niektórych teologów wyzwolenia tezy i metodologii wywodzących się z marksizmu⁷¹.

Tak więc w przeszłości Magisterium Kościoła wielokrotnie i w różnych okolicznościach wyrażało stanowisko w kwestiach filozoficznych. Wkład moich Czcigodnych Poprzedników stanowi cenny dorobek, o którym nie wolno zapominać.

55. Przyglądając się sytuacji współczesnej dostrzegamy, że problemy z przeszłości powracają, ale w nowej postaci. Nie mamy już do czynienia wyłącznie z kwestiami, które interesują pojedyncze osoby lub określone środowiska, ale z poglądami rozpowszechnionymi tak szeroko, że w pewnej mierze kształtują one sposób myślenia wszystkich. Należy do nich na przykład postawa głębokiej nieufności wobec rozumu, dostrzegalna w najnowszych postaciach wielu nurtów refleksji filozoficznej. W tym kontekście mówi się w wielu środowiskach o "końcu metafizyki": postuluje się, aby filozofia poprzestawała na zadaniach skromniejszych, takich jak interpretacja faktów albo refleksja nad określonymi dziedzinami ludzkiej wiedzy lub nad jej strukturami.

Także w teologii powracają dawne pokusy. Na przykład w niektórych współczesnych nurtach teologicznych dochodzi znów do głosu pewien racjonalizm, zwłaszcza wówczas gdy twierdzenia, które zostały uznane za filozoficznie uzasadnione, są traktowane jako wiążące dla badań teologicznych. Zdarza się to przede wszystkim w przypadkach, gdy teolog nie mający należytej kompetencji filozoficznej ulega bezkrytycznie wpływowi twierdzeń, które weszły już do języka potocznego i do kultury masowej, ale pozbawione są wystarczających podstaw racjonalnych⁷².

Nie brak także niebezpiecznych przejawów odwrotu na pozycje *fideizmu*, który nie uznaje, że wiedza racjonalna oraz refleksja filozoficzna w istotny sposób warunkują rozumienie wiary, a wręcz samą możliwość wiary w Boga. Rozpowszechnionym dziś przejawem tej fideistycznej tendencji jest "biblicyzm", który chciałby uczynić lekturę Pisma Świętego i jego egzegezę jedynym miarodajnym punktem odniesienia. Dochodzi do tego, że utożsamia się słowo Boże wyłącznie z Pismem Świętym, a w ten sposób odmawia wszelkiego znaczenia nauczaniu Kościoła, które Powszechny Sobór Watykański II zdecydowanie potwierdził. Konstytucja *Dei verbum* przypomina, że słowo Boże jest obecne zarówno w świętych tekstach, jak i w Tradycji⁷³, po czym stwierdza jednoznacznie: "Święta Tradycja i Pismo św. stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów"⁷⁴. Tak więc Pismo Święte nie stanowi jedynego odniesienia dla Kościoła. Źródłem "najwyższego prawidła jego wiary"⁷⁵ jest bowiem jedność, jaką Duch Święty ustanowił między świętą Tradycją, Pismem Świętym i Urzędem Nauczycielskim Kościoła, łącząc je tak silną więzią wzajemności, że nie mogą one istnieć niezależnie od siebie⁷⁶.

Nie należy też lekceważyć niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są ci, którzy próbują odczytywać prawdę Pisma Świętego przy pomocy jednej tylko metodologii, zapominając o potrzebie bardziej wyczerpującej egzegezy, która pozwoliłaby im odkryć wraz z całym Kościołem pełny sens tekstów. Kto zajmuje się badaniem Pism Świętych, powinien zawsze pamiętać, że różne metodologie hermeneutyczne również opierają się na określonych koncepcjach filozoficznych, należy je zatem wnikliwie ocenić przed zastosowaniem ich do analizy świętych tekstów.

Inne przejawy ukrytego fideizmu to lekceważąca postawa wobec teologii spekulatywnej oraz pogarda dla filozofii klasycznej, której pojęcia dopomogły w rozumowym wyjaśnieniu prawd wiary, a nawet zostały wykorzystane w formułach dogmatycznych. Papież Pius XII przestrzegał przed skutkami takiego zerwania z tradycją filozoficzną oraz odrzucenia tradycyjnej terminologii⁷⁷.

56. Ogólnie rzecz biorąc mamy dziś do czynienia z powszechną nieufnością wobec twierdzeń o charakterze ogólnym i absolutnym, wyrażaną zwłaszcza przez zwolenników poglądu, że prawda jest wynikiem umowy, a nie uznania przez rozum rzeczywistości obiektywnej. Jest oczywiście zrozumiałe, że w świecie podzielonym na wiele specjalistycznych dziedzin trudniejsze staje się dostrzeżenie owego pełnego i ostatecznego sensu życia, którego tradycyjnie poszukiwała filozofia. Niemniej w świetle wiary, która dostrzega ten ostateczny sens w Jezusie Chrystusie, pragnę gorąco zachęcić filozofów, zarówno chrześcijańskich, jak i innych, aby zachowali ufność w zdolności ludzkiego rozumu i nie stawiali nazbyt skromnych celów swojej refleksji filozoficznej. Historia tysiąclecia, które zbliża się ku końcowi, poucza nas, że należy iść tą właśnie drogą: nie wyzbywać się tęsknoty za prawdą ostateczną, z pasją jej poszukiwać i śmiało odkrywać nowe szlaki. To wiara przynagla rozum, aby przekraczał wszelkie bariery izolacji i nie wahał się ponosić ryzyka w poszukiwaniu wszystkiego co

piękne, dobre i prawdziwe. Wiara zatem staje się zdecydowanym i przekonującym obrońcą rozumu.

54. Por. Pius XII, *Enc. Humani generis* (12 sierpnia 1950): AAS 42 (1950), 566.

55. Por. Sobór Wat. I, Konst. dogm. pierwsza o Kościele Chrystusowym *Pastor Aeternus*: DS 3070; Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 25 c.

56. Por. Synod Konstantynopolitański: DS 403.

57. Por. Synod w Toledo I: DS 205; Synod w Bradze I: DS 459-460; Sykstus V, *Bulla Coeli et terrae Creator* (5 stycznia 1586): *Bullarium Romanum* 44, Romae 1747, 176-179; Urban VIII, *Inscrutabilis iudiciorum* (1 kwietnia 1631): *Bullarium Romanum* 61, Romae 1758, 268-270.

58. Por. Sobór w Vienne, Dekr. *Fidei catholicae*: DS 902; Sobór Laterański V, *Bulla Apostolici regiminis*: DS 1440.

59. Por. *Theses a Ludovico Eugenio Bautain iussu sui Episcopi subscriptae* (8 września 1840): DS 2751-2756; *Theses a Ludovico Eugenio Bautain ex mandato S. Cong. Episcoporum et Religiosorum subscriptae* (26 kwietnia 1844): DS 2765-2769.

60. Por. Św. Kongr. Indeksu, Dekr. *Theses contra traditionalismum Augustini Bonnetty* (11 czerwca 1855): DS 2811-2814.

61. Por. Pius IX, *Breve Eximiam tuam* (15 czerwca 1857): DS 2828-2831; *Breve Gravissimas inter* (11 grudnia 1862): DS 2850-2861.

62. Por. Św. Kongr. Św. Oficjum, Dekr. *Errores ontologistarum* (18 września 1861): DS 2841-2847.

63. Por. Sobór Wat. I, Konst. dogm. o wierze katolickiej *Dei Filius*, rozdz. II: DS 3004; i kan. 2, 1: DS 3026.

64. Tamże, rozdz. IV: DS 3015, cytowane w: Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 59.

65. Sobór Wat. I, Konst. dogm. o wierze katolickiej *Dei Filius*, rozdz. IV: DS 3017.

66. Por. *Enc. Pascendi dominici gregis* (8 września 1907): ASS 40 (1907), 596-597.

67. Por. Pius XI, *Enc. Divini Redemptoris* (19 marca 1937): AAS 29 (1937), 65-106.

68. *Enc. Humani generis* (12 sierpnia 1950): AAS 42 (1950), 562-563.

69. *Tamże*, l.c., 563-564.

70. Por. Jan Paweł II, *Konst. apost. Pastor Bonus* (28 czerwca 1988), art. 48-49: AAS 80 (1988), 873; *Kongr. Nauki Wiary, Instr. o powołaniu teologa w Kościele Donum veritatis* (24 maja 1990), 18: AAS 82 (1990), 1558.

71. Por. *Instr. o niektórych aspektach "teologii wyzwolenia" Libertatis nuntius* (6 sierpnia 1984), VII-X: AAS 76 (1984), 890-903.

72. Już Sobór Watykański I w jasnych i autorytatywnych słowach potępił ten błąd, stwierdzając z jednej strony, że "odnośnie do wiary (...), Kościół katolicki wyznaje, iż jest ona cnotą nadprzyrodzoną, dzięki której pod natchnieniem Bożym i z pomocą łaski uznajemy za prawdziwe treści przez Niego objawione, nie dlatego, że w świetle naturalnego rozumowania poznajemy wewnętrzną prawdę rzeczy, ale ze względu na autorytet samego Boga, który objawia, a który nie może się mylić ani wprowadzać w błąd": *Konst. dogm. Dei Filius*, rozdz. III: DS 3008, i kan. 3, 2: DS 3032. Z drugiej strony Sobór stwierdzał, że rozum nigdy "nie jest zdolny do wnikania w [te tajemnice] w taki sposób, jakby były one prawdami stanowiącymi jego właściwy przedmiot": *tamże*, rozdz. IV: DS 3016. Na tej podstawie wysuwał praktyczny wniosek: "Wierni chrześcijanie nie tylko nie mają prawa bronić, jako uzasadnione osiągnięcia nauki, opinii uznanych za przeciwne doktrynie wiary, zwłaszcza gdy są one potępione przez Kościół, ale także są ściśle zobowiązani traktować je raczej jako błędy, które jedynie posiadają mylące znamiona prawdy": *tamże*, rozdz. IV: DS 3018.

73. Por. nn. 9-10.

74. *Tamże*, 10.

75. Por. *tamże*, 21.

76. Por. *tamże*, 10.

77. Por. *Enc. Humani generis* (12 sierpnia 1950): AAS 42 (1950), 565-567; 571-573.